

## **Piąty jeździec Apokalipsy**

Guglielmo Ferrero (1871–1942), włoski historyk, pisarz i dziennikarz uważał, że cywilizacja łacińska jest „synteza ducha greckiego, rzymskiego i chrześcijańskiego”. Był przekonany, że te trzy elementy mogą się wzajemnie ścierać, przenikać, ale jako synteza tworzą zwartą całość. Nie był to żaden odosobniony pogląd, raczej typowy, charakterystyczny dla ludzi wychowanych w kręgu kultury śródziemnomorskiej, gdzie rozwijała się cywilizacja łacińsko-chrześcijańska. Starożytna Grecja dała światu poezję, literaturę, sztukę z jej charakterystyczną klasyczną architekturą, Rzym wniósł instytucje ustrojowe: prawne i wojskowe, które do dziś stanowią źródło naszej wiedzy o państwie, a chrześcijaństwo wiarę w Boga, naukę i powszechne normy etyczno-moralne, dające prymat siłom duchowym nad fizycznymi. Ferrero miał zapewne okazję rozmawiać z innym włoskim uczonym, starszym od niego, kryminologiem, psychiatrą Cesare Lombroso (1835–1909), jako że ożenił się z jego córą Giną. Te rozmowy z pewnością nie były łatwe ani przyjemne, gdyż Lombroso zafascynowany był teoriami Karola Darwina (1809–1882). Rozpowszechniał się wówczas tzw. darwinizm społeczny, pogląd naukowy, który teorię ewolucji Darwina wprowadzał na grunt życia społecznego. A więc życie społeczne to nieustająca walka między ludźmi, narodami, rasami, tak oczywista, jak to, że przestępczość jest dziedziczna, a zbrodniarza można rozpoznać po jego antropometrycznych cechach zewnętrznych.

Prawą ręką Lombroso był jego student, socjalista Enrico Ferri (1856-1929). Obaj badali i opisywali zewnętrzne cechy fizyczne zbrodniarzy, głównie sadystycznych morderców. Udowodnili na przykład, że niskie, wąskie czoło jest ich wspólną cechą, i choć teorie te zostały wkrótce obalone, niemieccy narodowi socjaliści posługując się tą metodą, wyselekcjonowali antropologiczne cechy charakterystyczne dla rasy żydowskiej (nos, oczy, uszy, a nawet gestykulację), by na tej podstawie pozbyć się fizycznie ludzi, jak uważali, gorszego gatunku. Najpierw stali się nimi Żydzi, a po ich unicestwieniu podobny los miał spotkać wszystkich Słowian. Komuniści na swojej drodze do opanowania ludzkości, dążyli zaś do całkowitego wyeliminowania tych warstw społecznych, które odgrywały w społeczeństwie aktywną rolę, dzięki posiadanej własności i poziomowi wykształcenia. Jednym więc przeszkadzały „niewartościowe” ludzkie rasy, drugim zasobne, świadome swojej społecznej roli klasy, czy warstwy polityczno-społeczne. Biografie Hitlera i Stalina zestawił Lech Z. Niekrasz w swojej książce „Dwaj jeźdźcy Apokalipsy”. Ci dwaj „jeźdźcy” nie czekali Sądu Ostatecznego, na którym według Apokalipsy św. Jana zagłady ludzkości miało dokonać czterech jeźdźców o imionach: Wojna, Zaraza, Głód, Śmierć. Tych czterech jeźdźców nadal przemierza świat, zatrzymując się tu i ówdzie na dłużej lub krócej. Niekiedy pozornie tylko znikają, a w ich miejsce pojawia się jeździec piąty wysłany przez tamtych na

przeszpiegi, w celu przygotowania gruntu pod właściwą zagładę. Można go nazwać imieniem Zepsucie.

Sun Cy, doradca chińskiego króla Wej, już 2500 lat temu zalecał jak skutecznie unicestwić wroga, nie nasyłając na niego zbrojnych zaprzęgów. Jego nauką zafascynowany był Mao Tse-Tung, a i dziś jeszcze w rosyjskich szkołach wojskowych wykłada się „Sztukę wojny” napisaną przez Sun Cy. Wystarczy wciągnąć przeciwnika, ale tego najbardziej podłego z podłych, we wspólne przestępstwa, przekupić go, i zasiewać podejrzenia, niezgodę w podbijanym narodzie. Wystarczy podsycać bunt młodych przeciwko starym, ośmieszać tradycje i wszystko to co najlepsze w kraju przeciwnika, ale także zaszczepić u wroga, dzięki własnej „orkiestrze”, poczucie winy, upodlić go. Można w końcu osłabić wroga, podważając jego porządek etyczno-prawny i dobre obyczaje. Pozbawić go w końcu ludzkiej godności.

Europa liberalna, akceptująca wszelkie odmienności obyczajowe, promująca zachowania homoseksualne, małżeństwa jednopłciowe, tolerancyjna dla zbrodni pedofilskich, odrzucająca rodzinę jako podstawową komórkę społeczeństwa, walcząca z religią katolicką jako ograniczeniem wolności, szykuje się w swym dziele destrukcji na przyjście jeźdźców Apokalipsy.

Tymczasem Rosja ma już nowe prawo zakazujące działalności aktywistom homoseksualnym pod groźbą wysokich kar pieniężnych i więzienia. Każdy kto będzie mówił w mediach o potrzebie równości małżeństw heteroseksualnych i homoseksualnych, każdy kto będzie chciał oswajać dzieci ze zbrodniami, trafi na trzy

lata do więzienia. Podobna kara grozi tym, którzy obrażają uczucia religijne. Cudzoziemiec przyłapany na homopropagandzie zostanie zatrzymany na dwa tygodnie i natychmiast po opłaceniu kary pieniężnej deportowany z Rosji. Putin zapowiedział zatwierdzenie tych ustaw. Co na to zachodnie europejskie lewactwo? Milczy jak zaklęte.

**Wojciech Reszczyński**

355Nasza Polska 18.06.13